Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 7 września 1933 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie — 70 Zł.
kwartalnie 2·— „
półrocznie 4·— „
rocznie 8·— „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie —.90 zł.
kwartalnie 2·50 „
półrocznie 5 „
rocznie 10 „

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 32. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VIII

CUD WIARY.

Dwieście pięćdziesiąt lat temu, dnia 12-go września zmiażdżył pod Wiedniem król Jan Sobieski potęgę turecką, która dotychczas była groźnym niebezpieczeństwem całej Europy. Narody chrześcijańskie gnębione przez najazdy pogan — odetchnęły. Mocarny grabieżca, rubieżący po krajach Europy, zwożąc skarby i niewolniki do swego kraju, stracił moc i przestał być niebezpieczeństwem dla chrześcijańskiego świata.

Wielki Wódz Jan Sobieski ze znikomą liczbą rycerstwa, wobec tak olbrzymiej potęgi wojska otomańskiego, dokonał cudu, w jaki nikt na świecie wierzyć nie śmiał. Złamał kolosa militarnego, grożącego wszystkim granicom państw europejskich.

Trzynaście lat temu ogromne hordy bizantyńskich najeźdźców, stały pod bramą Warszawy, zagrażając nie tylko Polsce, ale i Europie.

I znowu Wielki Wódz Józef Piłsudski z garstką wojsk regularnych i ochotnikami, rozbił w pucn potęgę bolszewicką, ratując stolicę, oswobodzając kraj i zdejmując z Europy koszmar strasznego niebezpieczeństwa czerwonej armji.

Wiara w wielkie posłannictwo Polski dokonała tak 250 lat temu, jak i w naszych czasach cudu, który zbawił nie tylko Polskę, ale i Europę. To też na złotych kartach historji świata, wypisane będą 2 nazwiska Wodzów i Wybawców Europy: Jana Sobieskiego i Józefa Piłsudskiego.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

We czwartek odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego Zjazdu Gospodarczego, na którym omówiono sprawy organizacyjne Zjazdu.

W **Jastrzębiu** odbył się dnia 3-go wiec na którym omawiał sprawy gospodarcze p. poseł Jarosz. Zebrało się około 500 chłopów, którzy brali żywy udział w dyskusji, uchwalając wotum zaufania dla prac rządu.

W **Pleśnej** odbyło się zebranie, na którem mimo ulewnego deszczu zjawili się liczni gospodarze. Referat gospodarczy i polityczny wygłosił p. poseł Starzyk, który rzeczowo i jasno omówił ostatnie poczynania Rządu w celu przyjścia z pomocą wsi.

Dożynki w Spale.

Ogólnopolskie święto dożynkowe w Spale ściągnęło 25.000 ludu wiejskiego z całego kraju. Uroczystości rozpoczęły się w niedzielę o godz. 9 min. 15 mszą św. w ogromnej hali sportowej na stadjonie spalskim. Mszę św. celebrował J. E. ks. biskup Kubina. Halę i przylegający stadjon sportowy wypełnił olbrzymi, barwny, mieniący się wszystkiemi kolorami i złotem tłum wieśniaków.

Gdy Pan Prezydent wszedł na podjum w pobliżu ołtarza, około 20.000 ludzi zaintonowało hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Po rozpoczęciu mszy św. odśpiewano „Kiedy ranne wstają zorze", poczem chór Zw. młodzieży wiejskiej „Siew" oraz chór strzelecki wykonały szereg pieśni kościelnych.

Po mszy ks. biskup. poświęcił wieńce, poczem wygłosił podniosłe kazanie, w którem podkreślił znaczenie urządzonego święta dożynek dla zjednoczenia i podniesienia wsi. Ks. biskup zakończył swoje kazanie uwagą o porządku w gospodarstwie własnem i gospodarstwie Polski.

Po mszy poszczególne delegacje ustawiły się na olbrzymim stadjonie przy specjalnie przystrojonych zielenią i zbożem bramach w kształcie strzechy. Dokoła stadjonu znajduje się 12 bram z delegacjami z Pomorza, Wielkopolski, Kieleckiego, Śląska, Podhala, Krakowskiego, Mazowsza, Lwowskiego, Lubelskiego, Wołynia, Polesia i Wilna.

O godz. 11 min. 30 uformował się uroczysty korowód dożynkowy. Delegacje wieńcowe zgrupowane każda dokoła swej bramy ruszyły kolejno.

Na czele pochodu postępowali starsi gospodarze i gospodynie.

Kolejno grupy wieńcowe oraz delegacje poszczególnych ziem ruszyły z muzyką i wieńcami na przedzie przed pałacyk myśliwski, gdzie na ganku oczekiwał gospodarz P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu p. premjera, marszałka sejmu, ministrów, oraz członków domu cywilnego i wojskowego. Z bębnami, skrzypkami barwny korowód ciągnął przez park spalski przed pałacyk.

Tu starosta dożynkowy w ogromnej czapie, ubranej kwiatami i zbożem, kaszuba, Motk Paweł, podszedł do P. Prezydenta, niosąc mu snop żyta i mówiąc: „Na szczęście, na zdrowie, na ten nowy rok". Poczem rozsiał zboże w cztery strony świata ze słowami: „Szust pszeniczka jak rękawiczka, szust żytka jak korytko, szust jęczmień jak drzewa pień, szust tatarka kiejby miarka".

Po tym wstępie poszczególne grupy odtworzyły przed gankiem obrzędy, symbolizujące cały rok na wsi według dawnych zwyczajów. Przedstawiono więc tanecznie turonia, który przynosi szczęście tam, gdzie się pokaże, gaik jako powitanie wiosny, kogutek, jako kolendowanie wielkanocne, sobótkę św. Jana i wiązanie gospodarza przy żniwie. Przy tym ostatnim obrzędzie koło dziewcząt — żniwiarki, wracające z pola, otoczyło Pana Prezydenta tanecznym kołem.

Następnie przemaszerowały przed gankiem wszystkie grupy wieńcowe oraz delegacje, przeszło 20.000-ny korowód przewijał się przed dostojnym gospodarzem. Pierwsi szli pomorza-

nie w sukmanach, w których przebijał kolor błękitny, dalej kaszubi w swoich rybackich kaftanach i kapturach, z sieciami na plecach. Kolejno godnie przesuwały się poszczególne grupy, każda ze swą kapelą i przepięknym „postroju swej ziemi". Poznaniacy w długich sukmanach granatowych, ślązacy-górnicy w czarnych strojach z latarniami w rękach, wilnianie w samodziałach. Przy dźwiękach cymbałów szły grupy litewska i białoruska, dalej poleszucy, krakowiacy, sieradzanie, mazowszanie i inni. Korowód przesuwał się przed gankiem zgórą trzy godziny.

O godz. 5-ej po południu na wielkim stadjonie sportowym odbyła się druga część uroczystości, tak zw. wieńcowanie. Przed przybyciem P. Prezydenta zgromadziły się poszczególne grupy regjonalne u swych bram półkolem pod strzechami w oczekiwaniu P. Prezydenta. Na trybunach zgromadzili się goście w liczbie kilku tysięcy, wśród których było wielu cudzoziemców.

Gdy dostojny gospodarz przybył na stadjon, na dany znak uczestnicy dożynek ruszyli od swoich bram w stronę P. Prezydenta, śpiewając chóralnie „Plon, niesiemy plon w gospodarza dom". Ze środkowej bramy ruszyli w towarzystwie kapeli starosta dożynkowy i starościna — kaszób i ślązaczka. Gdy pieśni chóralne umilkły i uczestnicy doszli do środka stadjonu, gdzie zatrzymali się, wystąpił starosta dożynkowy i przodownica i zwrócili się do P. Prezydenta z krótkiem przemówieniem w gwarze kaszubskiej. Podkreślił on ten wielki zaszczyt, jaki spotkał Pomorze i Śląsk, które delegowały starostę i przodownicę, aby przemawiali w imieniu całej Polski. Oddając hołd dostojnemu Gospodarzowi, starosta dożynkowy podkreślił gotowość wszystkich ziem do obrony całości granic Rzeczypospolitej. Przemówienie to nagrodzone zostało hucznemi oklaskami zgromadzonych na stadjonie tłumów.

Następnie przemówiła przodownica w gwarze śląskiej, poczem zagrały kapele. Poszczególne delegacje wieńcowe od różnych ziem z muzyką i śpiewem poczęły się zbliżać i składać dary żniwne Panu Prezydentowi. Przodownice każdej grupy wypowiadały w imieniu swoich ziem życzenia. Po złożeniu życzeń rozpoczęły się tańce.

Po złożeniu wieńców przez wszystkie ziemie, nastąpiło uroczyste wręczenie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wieńca ogólnopolskiego. Na dany znak przez starostę z bramy, ustawionej naprzeciwko głównej trybuny, wyszedł wspaniały korowód, na czele którego 12 delegatów, reprezentujących wszystkie ziemie polskie, niosło 2-metrowej wysokości wieniec, uwity ze zboża i przybrany kwieciem. Gdy delegacja doszła do trybuny, pierwsza przodownica złożyła Panu Prezydentowi powinszowania a starosta wręczył mu bochenek chleba, mówiąc „oto macie bochen chleba, bo tego najwięcej trzeba, krajcie nie dużo nie mało, żeby dla wszystkich stało". Chlebem tym Pan Prezydent jako gospodarz, podzielił się za starostą i przodownicą, następnie częstował gospodarzy i gospodynie miodem. Podczas poczęstunku otaczające wieniec grupy włościan i włościanek śpiewały chórem „Bóg zaczyna i Bóg kończy, kochające serca łączy". Na zakończenie uroczystości składania wieńców chóry wykonały szereg pieśni ludowych.

O godz. 20 min. 30 Pan Prezydent podejmował delegacje wszystkich ziem obiadem, który odbył się na malowniczej polanie obok pałacu, oświetlonej barwnemi lampionami. Po obiedzie odbyły się popisy zespołów artystycznych. W grupie krakowskiej najliczniejszy udział brali tarnowianie, a to młodzież Kołowa, oraz Strzelcy pod komendą p. Nowaka.

Ludowcy znowu podżegają tłum.

3 bm. powiatowy zarząd Stronnictwa Ludowego na pow. Stopnicki (woj. kieleckie) usiłował zorganizować w Piaskach Wielkich pod pretekstem urządzenia dożynek ludowych zgromadzenie polityczne pod gołem niebem. Ponieważ władze administracyjne nie wydały uprzednio zezwolenia na urządzenie tej imprezy, zgromadzenie jako nielegalne zostało rozwiązane, a uczestników jego wezwano do rozejścia się. Podburzona przez agitatorów oraz posła Araszkiewicza część zebranych, zaczęła wznosić okrzyki antyrządowe, oraz nawoływać do nierozchodzenia się, wobec czego znajdująca się na miejscu policja przystąpiła do oczyszczania placu. W czasie tej akcji policja zaatakowana została kamieniami, wobec czego zmuszona była oddać w górę strzały ostrzegawcze, po których tłum rozprószył się. Z pośród uczestników zajścia nikt żadnych obrażeń nie odniósł, natomiast kilku policjantów, a wśród nich komendant powiatowy policji państwowej w Stopnicy poturbowani zostali dotkliwie kamieniami. Kilku bardziej czynnych awanturników i podżegaczy aresztowano, poczem spokój został w pełni przywrócony.

Nowy wicewojewoda w Krakowie.

5 września objął stanowisko wicewojewody w województwie krakowskiem b. szef bezpieczeństwa w Krakowie p. Walicki, który swojego czasu został przeniesiony z tego stanowiska na identyczne stanowisko do Poznania.

Dotychczasowy wicewojewoda Bilek, otrzymał kilkumiesięczny urlop wypoczynkowy.

25-lecie założenia Izby Rękodzielniczej w Tarnowie.

Rzemiosło tarnowskie obchodziło w niedzielę swoje wielkie święto, spowodowane dwudziestopięcioleciem założenia Izby Rękodzielniczej i Banku Rękodzielniczego. Na uroczystość tą stawiło się całe mieszczaństwo tarnowskie, reprezentanci władz i urzędów, delegaci z Krakowa, przybył również p. starosta dr. Spis, który należał do założycieli Banku Rękodzielniczego.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze, odprawionym przez ks. prałata dr. Lubelskiego, kazanie wygłosił ks. prałat Chrobak, o godz. 12-tej odbyła się w sali Marzenia uroczysta Akademja, którą zagaił prezes Grzyb. Poczem bardzo ciekawy referat wygłosił p. Kaczorowski o cechach w Polsce. W końcu p. prof. Krakowski mówił o spółdzielczości. Akademję zakończyły produkcje muzykalno-wokalne.

Po Akademji zorganizował się pochód, złożony z kilkuset rzemieślników i gości, który udał się na grób Nieznanego Żołnierza. Po przemówieniu p. Pikula, złożono piękny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 2-giej odbyło się w salach Gwiazdy przyjęcie, na którym przemawiali: ks. Chrobak, starosta dr. Spis, zast. starosty p. Sokołowski, poseł Starzyk, p. Różycki, dyr. Mianowski, p. Kaczorowski, p. Ryblewski, inż. Okoń, prof. Wojciechowski, p. Smalec, p. Szadziński i wielu innych. Nastrój na obiedzie panował serdeczny.

Wieczór odbył się Raut w sali „Gwiazda", który zgromadził obok tarnowskiego Rzemiosła i licznych reprezentantów władz licznych gości ze wszystkich sfer tarnowa.

W uroczystościach wziął udział radca Wójewództwa Wyrób, p. Różycki, prezes Izby Rękodzielniczej w Krakowie, p. Mianowski.

Uroczystość niedzielna wykazała, że rzemiosło w Tarnowie skupia się silnie około swych organizacji zawodowych a poszczególne przemówienia rzemieślników, świadczyły o wysokim zrozumieniu pracy społecznej i państwowej.

Naokoło spraw miasta.

Ostatnio bawił w Tarnowie p. insp. Czarnecki, delegat wojewódzki Opieki Społecznej, celem zbadania kwestji bezrobocia.

Bezrobotni będą pracować dalsze 2 tygodnie, albowiem miasto uzyskało tymczasową subwencję z Województwa w kwocie 5000 zł.

Jak już pisaliśmy, wszelkie stragany z Rynku zostały przeniesione na Burek. Obecnie interwenjują na Magistracie delegacje właścicieli realności oraz kupców i straganiarzy w sprawie przywrócenia straganów na Rynku.

Jesteśmy przekonani, że Zarząd miasta biorąc pod uwagę opłakane położenie biednych straganiarzy, którzy w tych ciężkich czasach zostali pozbawieni możności zarobkowania, zezwoli, wzorując się na Krakowie, sprzedawać owoce i jarzyny na Rynku do godziny 1-szej popołudniu z kategorycznym zakazem sprzedawania po tej godzinie. Handel zaś starzyzny powinien bezwarunkowo zniknąć z Rynku a odbywać się na peryferjach miasta.

Sprawa Lehrhaupta i tow.

W piątek dnia 15-go b. m. odbędzie się w Sądzie Okręgowym przed Sądem jednostkowym rozprawa przeciwko Jechudzie Lehrhauptowi, Tadeuszowi Jeżowerowi, Arturowi Margulieswi, Samsonowi i Pinkasowi Glotznerom, oskarżonym o nakłanianie do czynnej napaści na kom. m. Tarnowa A. Marszałkowicza. Rozprawę prowadził będzie s. s. o. Łucki.

Jeszcze kilka słów o szkole zawodowej.

Dzięki nadzwyczajnym wysiłkom Tow. Szkoły Zaw. z prezesem p. Gładyszowskim na czele, jak również p. dyrektorki, która zdecydowała się pracować bezpłatnie, szkoła zawodowa utrzymała się i zaczęto w niej wreszcie systematyczną pracę. Podkreślić też należy niezwykłą ofiarność nauczycielstwa, które zgodziło się na obcięcie i tak już małych pensji i pracuje z całym wysiłkiem i poświęceniem dla dobra uczącej się młodzieży.

Chęć przyjścia z pomocą uczenicom w wykonywaniu większej ilości robót, by nabyły pewności w szyciu i wprawy, nasunęła myśl przyjmowania zamówień z miasta, czyli otworzenia pracowni przy szkole. Pracownia ta dawałaby możność odbywania praktyki również absolwentkom tejże szkoły. Myśl szczęśliwa i dla uczenic korzystna, a szkoła może mieć choćby minimalny dochód, tylko chodzi o to, by społeczeństwo tarnowskie zainteresowało się tą sprawą i przyglądnąwszy się bliżej naszym warunkom materjalnym i naszej pracy, podało pomocną dłoń jedynej tego rodzaju szkole na cały okręg tarnowski.

Jeżeli ogół zechce się bliżej zainteresować i przyjść z pomocą — szkoła wytrwa i dalej będzie kształciła kobiety — Polki — obywatelki.

—o—

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego szkoły zawodowej.

W niedzielę dnia 3-go września odbyło się Walne Zebranie Członków Koła Rodzicielskiego Prywatnej Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Tarnowie, w obecności Prezesa Towarzystwa Szkoły Zaw. P. Dyr. Gładyszowskiego, Dyr. zakładu P. Zaharskiej, Prezesa Koła Rodzicielskiego P. Zaleńskiego i części grona nauczycielskiego.

Na zebraniu tym wszyscy obecni zainteresowani wypowiedzieli się za utrzymaniem szkoły na poziomie lat poprzednich za wszelką cenę. Po dokładnem sprawozdaniu Prezesa z wydatków miesięcznych w tejże szkole, wyłoniła się dyskusja nad sposobami uzyskania środków do dyspozycji szkoły.

Ze Związku Inwalidów Woj.

W dniu 3-go września br. odbyło się w sali Sokoła I. w Tarnowie Nadzwyczajne Zebranie inwalidów wojennych, wdów i sierot, zwołane przez Ogręgowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Tarnowie. Zebranie to zaszczycili swoją obecnością p. Giebułtowski Józef, kierownik Referatu Inw. przy Starostwie Tarnów, imieniem pana Starosty, p. kapitan Nowak z 16 p. p. imieniem pana Dowódcy Garnizonu tarnowskiego, p. radca Koch imieniem Urzędu Skarbowego Akcyz i Monop. Państw., p. sekretarz Ponicki imieniem pana Dyrektora Kasy Chorych, p. dr. Balcar imieniem pana naczelnego Dyrektora Państw. Fabr. Zw. Azot. Mościce.

Ponadto przybyli przedstawiciele sąsiednich Kół jak Brzesko, Ropczyce, Mielec, Dąbrowa, Jasło, Szczucin, Grybów, Pilzno, Żmigród.

Zebranych było około 1000 osób.

Zebranie zagaił o godz. 11-ej przewodniczący Zarządu Okręgowego Koła Związku Inw. Woj. R. P. w Tarnowie p. Żarnowski Zygmunt, witając przybyłych gości i zebranych, oraz podając cel zebrania. Następnie wybrano przewodniczącym zebrania p. Pelecha Andrzeja, przedstawiciela Zarządu Wojew. Zw. Inw. Woj. R. P. w Krakowie, jako zastępcę p. sędziego Kuklińskiego przew. Zarz. Pow. Koła Zw. Inw. Woj. R. P. Brzesko, sekretarzami p. dra Lampla Henryka i p. Kalitę Władysł. z Tarnowa.

Przedmiotem Zebrania były sprawy zaopatrzeniowe i koncesyjne, referowane przez p. Pelecha, delegata Zarządu Wojew. Zw. Inw. Woj. R. P. Kraków, który w swem przeszło godzinnem przemówieniu przedstawił rozpaczliwe położenie inwalidów, wdów i sierot.

W dyskusji, jaka się wywiązała, szereg mowców zabierało głos, a między nimi p. radca Koch udzielił wyjaśnień w sprawach koncesyjnych. Poczem uchwalono szereg rezolucyj.

Dział prawny.

Od Redakcji.

Wobec napływających do Redakcji licznych zapytań czytelników w kwestjach prawnych, otwieramy z dniem dzisiejszym w naszem piśmie

Dział Prawny

prowadzony przez fachowego prawnika (adwokata), w którym bezpłatnie udzielać będziemy dla naszych czytelników porad i wyjaśnień prawnych ze wszelkich dziedzin życia prawnego (także w sprawach administracyjnych i skarbowych). Zainteresowani PT. Czytelnicy „Hasła" zechcą zapytania swe kierować pisemnie do Redakcji „Hasła" w Tarnowie, ul. Moniuszki 2., na które wyczerpującą odpowiedź otrzymają w następnym numerze „Hasła", na swoje nazwisko albo pod podaną przed siebie szyfrą.

Na część nadesłanych zapytań odpowiadamy już dzisiaj:

WP. Julja Drwal: Gospodarza należy wezwać o naprawę, a gdy odmówi, może Pani remont przeprowadzić własnym kosztem i potrącić potem wydatek z czynszu. Na umieszczenie anteny gospodarz musi zezwolić, chyba, żeby połączone to było z poważną szkodą dla niego.

WP. Andrzej Stokłosa: Wedle ust. z 22/3. 1933 i rozp. z 13/6. 1933 ubezpieczenie pracowników umysłowych w ZUPU. na wypadek braku pracy, przedłużone zostało ponad 6 miesięcy o dalsze 1 do 3 miesięcy, zależnie od czasu ubezpieczenia i liczebności rodziny, pozostającej na utrzymaniu bezrobotnego.

WP. W. Z.: Systematyczne dopuszczanie się kradzieży przez lokatora, choćby nie na szkodę Pana, byle udowodnione, stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia, zgodnie z ustaloną judykaturą Sądu Najwyższego.

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie eksmisji lokatorów

Agencja PID dowiaduje się, iż Izba I cywilna Sądu Najwyższego wydała doniosłe orzeczenie, komentujące przepisy ustawy o ochronie lokatorów.

Sąd Najwyższy orzekł, że osoby, ubiegające się o oddalenie powództw eksmisyjnych właścicieli domów z powodu nędzy wyjątkowej, wywołanej bezrobociem, brakiem środków utrzymania itp. mogą się na nią powoływać tylko w tych wypadkach, gdy istniała ona już w chwili powstania zaległości komornego.

Nędza wyjątkowa późniejsza nie uchyla ujemnych skutków powstałych z powodu zalegania z komornem.

Orzeczenie to odbije się niewątpliwie na zwiększeniu liczby uwzględniających skarg eksmisyjnych.

Poświęcenie kapliczki św Florjana

W niedzielę, dnia 10 września 1933. o godzinie 17 tej (5 popołudniu) odbędzie się przy ul. Nowodąbrowskiej, na gruntach Ogródków działkowych (za targowicą) uroczystość poświęcenia kapliczki św. Florjana.

Występ Leona Wyrwicza.

W środę, dnia 13 września b. r. odbędzie się w Tarnowie, w sali Sokoła jedyny występ znakomitego mistrza słowa Leona Wyrwicza. Będzie to nielada atrakcją dla naszego miasta, gdyż niezrównany Leon Wyrwicz urozmaica wieczór kilkoma nowemi monologami. Bezpośredni humor wiejący ze sceny na widownię, odbija się głośnem echem ku uciesze rozbawionych widzów.

Wyrwicz jest dziś w Polsce jedynym siewcą humoru, który czerpie swoje typy, pozbawione niepotrzebnej przesady, bezpośrednio z życia i dlatego są one żywe i pełne wyrazu.

Zbożny cel, jak zasilenie funduszów tarnowskiego Koła Stow. „Rodziny Policyjnej" przyczyni się niezawodnie do uświetnienia tej ze wszech miar godziwej rozrywki. Hasło wieczoru „śmiech koi troski".

Ze sportu.

M. B. Tarnovia—16 p. p. 3:2 (2:2)

41. minutowa dogrywka (przepisowo nie rozpoczęta) przyniosła Tarnovii dwa cenne punkty. Decydująca bramka padła z rzutu karnego, egzekwowanego pewnie przez Pirycha. Wojskowi nie wykorzystali rzutu karnego.

Sędziował dobrze p. Wiśniowski.

16 p. p.—Gwiazda 7:1 (2:0)

Przekonywujące zwycięstwo wojskowych nad jak zwykle słabo, ale ofiarnie grającą Gwiazdą.

Sędziował p. Mikulski.

M. R. Samson—Gwiazda 2:2

—o—

W dniach 1—3 b. m. odbył się VI doroczny turniej tennisowy na kortach Samsonu o mistrzostwo żydowskich drużyn w Polsce. Ulewny deszcz nie pozwolił jednak na dokończenie b. dobrze zapowiadającego się turnieju i wskutek tego finałowe rozgrywki w niektórych konkurencjach odpadły.

I miejsce w grze mieszanej I klasy uzyskała tarnowska para Simchówna Hollönder zwyciężając po ładnej grze parę Blanksteinowa Eder w stosunku 6:2, 3:6, 6:2.

I miejsce w grze pojed. panów I klasy uzyskał Zygmunt Hollānder.

I miejsce w grze podwójnej panów I klasy

Tadeusz Myszka.

Echa zwycięstwa wiedeńskiego Króla Jana III Sobieskiego w literaturze polskiej.

Wiekopomny czyn odsieczy wiedeńskiej, uważany przez współczesnych za „boskie" dzieło, odbił się głośnem echem po całym świecie, zdobywając dla króla polskiego, nieśmiertelną sławę. Cały świat za pośrednictwem poetów składał hołd wielkiemu królowi polskiemu. Chwałę jego wielbi i głosi poezja francuska, niemiecka, angielska, włoska i inne, stawiając mu zasłużony pomnik, wiekiem niezatarty Wystawiła mu też pomnik i literatura polska:

„...właśnie, kiedy na koń król Jan trzeci siadał
Gdy Nuncjusz Papieski żegnał go na drogę
A poseł austrjacki całował mu nogę,
Podając strzemię (poseł zwał się Wilczek [hrabia)—
Król krzyknął patrzcie co się na niebie wy-[rabia".

W ten i podobny sposób rozpisywali się poeci polscy. Powyższa wzmianka rozciąga się po całej poezji polskiej. Prócz drobnych wierszów pojawiły się poematy opisane o wiedeńskiej wictorji. Pisze poemat sekretarz króla Jana uczestnik wyprawy wiedeńskiej Wojciech Stanisław Chróściński w r. 1684 p. t. „Trąba wiekopomnej Sławy... „Poemat suchy, pozbawiony rytmu rycerskiego, opowiadający szczegółowo i dokładnie wyprawę wiedeńską. Sławi zwycięstwo, nazywając je „ósmym cudem świata", oraz odwagę i męstwo dzielnego króla Jana.

Dużej wartości to „Dzieło Boskie, albo Pieśni Wiednia wybawionego..." Kochanowskiego. Będąc świadkiem naocznym, odmalował wiernie różne szczegóły z tej wyprawy. Wieje z tego dzieła zapał, pieśń triumfalna. Pełno w niem obrazków obozowych i wojennych, nie pozbawionych malowniczości. Kto dzisiaj stanie na Kahlenbergu, ten sobie przypomni jak w opisach Kochanowskiego stoi z dumą koń królewski, król sam naciera w „błękitnej sajanie", jak błyszczą zbroje, jak się czepiają po winnicach, jak w całym tym obrazie jest dużo blasku powietrza, a słońce wszystko oświeca i ożywia.

Oddali hołd Sobieskiemu także dwaj astronomowie. Hoewelke astronom w piękny sposób uczcił Sobieskiego, dając nowoodkrytej konstelacji tytuł „Tarczy Sobieskiego". Drugi Stanisław Niewieski w dziele „Opisanie zwycięstwa pod Wiedniem". Utwór ciężki o wierszu niedołężnym.

Nie zapomniała o hołdzie i liryka. Pisał je Jan Wojciech Rola z Janic Janicki „Wety" „lo triumphale" i „Prośby Polski". Znajdziemy tam wiele ód na cześć Sobieskiego. Pisze tam, że „Sobieski przybył usilnym lotem, ujrzał Osmanów okiem groźnem, zwyciężył ogromne falangi, mężny, z podniesionem czołem. Tak potężną dłonią króla Lechów dokazała prawica Boża zwycięstwa, co oznacza w niebiosach, pod samym słońcem ulatująca gołębica. A więc po oddaniu słusznych dzięków Bogu, niechaj Jan otrzyma poklask. Król Jan zwycięża, ucieka Otoman!" Piękniejsze są „Prośby Polskie" owiane ciepłem liryzmu. Płyną tam modły Polski do Matki Boskiej Częstochowskiej o zachowanie poparcie króla. Opieka też Cudownej nie odstępowała Sobieskiego, miał podobno zawsze obrazek jej na piersiach i po drodze do Wiednia wstąpił do jej przybytku. Znajdziemy tam bardzo ładne ustępy, np. ustęp łączący błagalny ton litanji z religijnym nastrojem, przerobiony na prozę: „Poprzyj Panno, przybądź z pomocą, wspomóż wielkiego Jana, a oddal trwogę, do której Warna przymusza. Tyś zwyciężyła ziemię najmężniejsza, ty niebo zwyciężasz, pierwsza w niebiesiech po Bogu niezmierzonym.. Tyś zwyciężyła zaległe pod Bełskim zamkiem hufce Scytów, których strzały Ci w szyji utkwili... Tyś zwyciężyła szwedzkie lwy pod Jasną Górą i obozy, co sarmackie wyniszczyły domostwa. Zwycięż Dziewico czysta, mahometański szał i azjatyckie narody: o przerwij Marjo tę zwłokę". Wiele pięknych ustępów znaleść tam można.

I teatr uczcił zwycięstwo wiedeńskie. Pojawił się „Obraz zwycięstwa najjaśniejszego, niezwyciężonego Jana III króla polskiego w osobie Godfreda Bulońskiego" grany przez uczniów jezuickich. Mamy tam przedstawione w pierwszej części walki Godfreda pod Jerozolimą, w drugiej podobne trudy podjęte dla chrześcijaństwa przez króla Jana. Celem całej sztuki jest porównanie ze sobą dwóch bohaterów. Tyle o zwycięstwie pod Wiedniem w literaturze.

Tak to uczciła zwycięstwo wiedeńskie literatura polska, w której jakoby w zwierciadle odbijają się wzniosłe czyny królów, bohaterów wodzów, pamiętne i niezapomniane chwile glorji i zwycięstw.

uzyskała para Eder Moor.

Mistrzostwo klubów żydowskich w Polsce uzyskuje poraz szósty Samson (Tarnów). Organizacja zawodów b. dobra.

Wydział gier i dyscypliny ukarał graczy następująco: Henryka Springera z Makkabi, Jasło surową naganą za krytykowanie rozstrzygnięć sędziego na zawodach z Jutrzenką. Simskego Rudę z Jutrzenki, Tarnów surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach z Makkabią. Samuela Kursa z Jutrzenki surową naganą za krytykowanie rozstrzygnięć sędziego na zawodach z 16 p. p. Samuela Steinera z Ż. M. S u 3 miesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach z Czarnymi. Chaima Spitzera z ŻMS-u 4 tygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego na zawodach z Czarnymi. Jana Kelara z Czarnych, Jasło 3 tygodniową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę na zawodach z Ż. M. S. Stefana Gazka z Czarnych, Jasło 1 tygodniową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę na zawodach z Ż. M. S. Kazimierza Krementowskiego z Czarnych, Jasło 4 tygodniową dyskwalifikacją za ostrą grę z Jutrzenką. Tadeusza Brożynę z Czarnych Jasło 2 tygodniową dyskwalifikacją z zawieszeniem na sześć miesięcy za ostrą grę z Jutrzenką.

W związku z zawodami Samson—Sandecja w Nowym-Sączu ukarano Sandecję grzywną zł 20 na brak porządkowych.

Km. 55/33.

LICYTACJA.

Dnia 25 września 1933 o godz. 10 rano odbędzie się w składzie róg Wałowej i Goldhamera w Tarnowie licytacja maszyn rolniczych i do szycia oraz urządzenia domowego.

Komornik r. III. Lewandowski.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radłowie, dnia 22 sierpnia 1933 roku, Lcz.: Km. 40/33. EDYKT LICYTACYJNY. Na wniosek Heleny Przytuły, działającej przez opiekuna Aleksandra Mikułowskiego w Woli Przemykowskiej i tow., jako wierzycieli popierających, odbędzie się dnia 4 października 1933 r. o godzinie 10 przedpoł. w sali Nr. 14 Ip. w Sądzie w Radłowie, licytacja realności lwh. 1567 ks. gr. gm. kat. Wola Przemykowska zobowiązanego Józefa Langdorfa z Woli Przemykowskiej własnej a składającej się z parcel gruntowych lkat. 1291/52, 1291/53, 1291/54, 1291/55, 1291/56, 1293/3, 1300/1, 1302/9, 1302/10, 1302/17, 1306/7, 1306/8, 1306/9, 1306/10, 1306/12, 1306/13, 1306/14, 1306/15, 1306/16, 1306/17, 1307/68, 1307/68, 1307/69, 1307/70, 1307/71, 1307/72, 1307/73, 1307/74, 1307/79, 1306/20, 1291/28, 1291/51, 1291/57, 1293/21, 1300/31, 1306/6, 1306/11, 1307/67, 1291/27, 1291/50, 1293/1, 1307/66 i 1291/3. Cena szacunkowa powyższej realności wynosi 6.713 zł. 90 gr. Najniższa oferta wynosi 4.475 94 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik: Stanisław Gajek.

Komornik Sądu grodzkiego w Żabnie, dnia 30 sierpnia 1933 r. Km. 1527/33. Strona zobowiązana Marcin Szumny i Stefanja ze Surowców Szumna w Gorzycach EDYKT LICYTACYJNY oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Dąbrowy, strony egzekwującej w Sądzie grodzkim w Żabnie, odbędzie się dn. 6 października br. o godz. 10 30 przedpoł. w biurze Nr. 2. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Gorzyce, whl. 872. pbud. lk. 203. budowlana, pgr. lk. 1319/2 rola, pgr. lk. 1319/3 rola, pgr. lk. 1319/4 nieurodzajna, pgr. lk. 1659/25 rola, pgr. lk. 1658/1 rola, w łącznym obszarze 6 morgów 463 kwadr. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 9992 zł. 62 gr., najniższa oferta 6661 zł. 75 gr. Do realności whl. 872. ks. gr. Gorzyce należą następujące przynależności: dom drewniany, cementową dachówką kryty z gankiem i przybudowaną szopą o 3 izbach, komorze i sieni pod jednym dachem, w dobrym stanie, stajnia murowana, słomą kryta i stodoła o 1 zapolu i boisku pod jednym dachem i 500 metrów ogrodzenia, oszacowane na 3100 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki w Żabnie, jako sąd hipoteczny, zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego: Ryszard Konopka.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ciężkowicach dnia 28 sierpnia 1933 r. EDYKT LICYTACYJNY. Na wniesek Państwowego Banku Rolnego Oddział w Krakowie przeciw Stanisławowi Smiertce w Siekierczynie odbędzie się dnia 18 października 1933 r. o godzinie 11 w Sądzie Grodzkim w Ciężkowicach w biurze Nr. 3 licytacyjna sprzedaż całej realności Iwh. 152 o wartości szacunkowej 700 zł. o najniższej ofercie 466 zł. 67 gr. 1/2 realność Iwh. 200 o wartości szacunkowej 2554 zł 95 gr. o najniższej ofercie 1703 zł. 30 gr. 1/8 część realności Iwh. 75. o wartości szacunkowej 3 zł. 12 gr. o najniższej ofercie 2 zł. 08 gr. wreszcie 1/2 realności Iwh. 151 o wartości szacunkowej 1440 zł. 50 gr. o najniższej ofercie 960 zł.

Wszystkie powyższe realności położone są w gminie Siekierczyna pow. Tarnów.

Do realności Iwh. 200 należą przynależności, a to: dom mieszkalny, stajnia, dwa chlewy, stodoła, studnia, piwnica, suszarnia, 14 trześni, 47 śliw, 1 orzech, 5 grusz i 6 jabłoni oszacowane w połowie na 703 zł. 50 gr. Komornik: Leopold Wilga.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83. Rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 580. Urząd Skarbowy w Tarnowie podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności państwowych i samorządowych odbędzie się w lokalu Urzędu Skarbowego **przy ul. Krótkiej 8** sprzedaż z licytacji ruchomości w dniach jak następuje:

Dnia 8 września 1933 godzina 10. 70 litr nafty, 20 pud. pasty do podłogi, 12 szt. szczotek ryżowych, zegarek niklowy, futro męskie i futro damskie.

Dnia 11 września 1933 godzina 10. Maszyna do szycia, męska zarzutka, 2 szt. obrazów z ramami, 12 szt. beczek z wina, płaszcz jesienny i zegarek niklowy.

Dnia 12 września 1933 godzina 10. 10 szt. koszul męskich, 2 sztuki marynarek męskich, 75 kg. mydła, 20 kg. herbaty, 5 kg. czekolady, 20 metr. jedwabiu granatowego, 4 szt. kantaru na konie, 5 szt. pasów i zegar ścienny.

Dnia 13 września 1933 godzina 10. 2 maszyny do szycia, 48 pacz. andrutów, 2 ubrania i zegarek srebrny z łańcuszkiem.

Dnia 14 września 1933 godzina 10. 13 sztuk spodów do futer, 30 szt. skórek kangurowych, 81 metr. materji na ubranie.

Dnia 15 września 1933 godzina 10. 56 szt. płaszczy damskich, 2 maszyny do pisania, kasa ogniotrwała i zegar ścienny.

Zajęte ruchomości oglądać można na miejscu sprzedaży na pół godziny przed licytacją.

Tarnów, dnia 5 września 1933.

Kierownik Urzędu:
M. Machalski
Inspektor Skarbowy.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński. Drukarnia Ludwika Styrny w Tarnowie.